

Szanowni Państwo,

Ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym, której rocznica jest okazją do naszego dzisiejszego spotkania, dała początek zintegrowanemu nadzorowi finansowemu w Polsce.

O poszczególnych obszarach naszego działania, o kluczowych sektorach rynku finansowego oraz zmianach, jakim podlegały one na przestrzeni lat, będą za chwilę mówić moi Zastępcy – Darek Adamski, Marcin Mikołajczyk i Krystian Wiercioch.

Ja natomiast podzielę się z Państwem ogólniejszymi przemyśleniami.

I.

Dwudziesta rocznica to moment skłaniający do refleksji. Kiedy powstawała Komisja Nadzoru Finansowego, jej zadania były jasno określone: zapewnienie stabilności systemu finansowego, ochrona uczestników rynku oraz budowanie zaufania do instytucji finansowych. Dziś te cele pozostają niezmiennie, jednak otaczająca rzeczywistość uległa głębokim przemianom. Ostatnie lata uświadomiły nam, że jedyną stałą rzeczą na rynku finansowym i w jego otoczeniu jest zmiana. I że zmiana jest ciągła i często nieodwracalna.

To dlatego dziś mówimy, że naszym celem jest budowanie odporności rynku, a nie tylko jego stabilności. Chodzi o potencjał absorbowania szoków, przetrwania i znalezienia nowego punktu równowagi, a nie tylko o jako zdolność do powrotu do stanu pierwotnego. Może się bowiem okazać, iż świat zmienił się tak bardzo, że nie ma już stanu pierwotnego, do którego można by wrócić. Kluczowe jest natomiast, jak odnajdziemy się w nowych, definitywnie zmienionych warunkach funkcjonowania.

II.

Na przestrzeni ostatnich dekad polska gospodarka dokonała imponującego postępu – jej wielkość wzrosła niemal dwukrotnie, a Polska znalazła się tak blisko gospodarczego jądra Zachodu, jak nigdy wcześniej w historii. Stoimy dziś u progu grupy G20, a bieżące prognozy wskazują na to, że w tym roku wzrost PKB Polski będzie trzy razy szybszy od średniej dla strefy euro.

Polski sukces gospodarczy, w tym rozwój naszej gospodarki, to niewątpliwie zasługa pracowitości naszych obywateli i wysiłku polskich przedsiębiorców, w tym podmiotów

rynku finansowego. Nie byłoby jednak tego sukcesu bez państwa i jego instytucji, w tym nadzoru finansowego. Niewidzialna ręka rynku nie może działać w prawnej i instytucjonalnej pustce – działanie niewidzialnej ręki rynku wymaga działania widzialnej ręki państwa. Dotyczy to też rynku finansowego.

Polski rynek finansowy jest więc silny także siłą swojego nadzoru.

Uważam, że ta teza, podobnie jak ogólne twierdzenie o wartości, jaka dla gospodarki wynika z dobrego funkcjonowania i silnej pozycji instytucji, związana jest z pewnym paradoksem.

Koszty aktywnego funkcjonowania instytucji są widoczne. Na rynku finansowym często stykamy się z argumentami wskazującymi na koszty wynikające dla podmiotów rynku finansowego z regulacji, z naszego egzekwowania zgodności działania przedsiębiorców z tymi regulacjami oraz z konieczności spełniania określonych standardów. A koszty związane z niewłaściwym funkcjonowaniem nadzoru finansowego lub wadliwą kalibracją regulacji są jeszcze większe, spektakularnie widoczne, często mocno dotykając wybranych grup poszkodowanych. Chodzi tu o afery, kryzysy i upadłości.

Z kolei korzyści wynikające z prawidłowego działania nadzoru i właściwej polityki regulacyjnej często są niedostrzegalne i rozproszone: spokojny, stabilny i niezakłócony wzrost gospodarczy, rynek finansowy, na którym nie dzieje się nic, co mogłoby trafiać na czołówki gazet, oraz kryzysy, które się nie wydarzyły.

Na początku mojej misji w KNF uczestniczyłem w dyskusji, gdzie nasz odpowiednik z innego kontynentu powiedział, że praca nadzoru finansowego przypomina nieco pracę służb specjalnych – jak wszystko idzie dobrze, to pozostaje ona niewidoczna.

Jest tu coś na rzeczy. Bo choć brzmi to jak dowcip lub anegdota, to paradoksalnie my w debacie publicznej naprawdę spotykamy się z takimi pytaniami: „Wskażcie mi przykład jednej afery, której KNF zapobiegła?”

Dziś, obchodząc dwudziestolecie zintegrowanego nadzoru finansowego, świętujemy właśnie te afery, które nie miały miejsca, upadłości do których nie doszło, i straty, których nasi obywatele nie ponieśli.

Świętujemy więc kryzysy, które się nie wydarzyły – także dzięki nadzorowi finansowemu.

III.

Z perspektywy ostatnich dwudziestu lat polskiego nadzoru finansowego, ale też z perspektywy mojego blisko ośmioletniego doświadczenia w kierowaniu nim, chciałbym również podzielić się osobistą refleksją na temat czynników powodzenia nadzoru finansowego.

III.1.

Czynnikiem absolutnie podstawowym i niezbędnym są kompetencje.

W dzisiejszym świecie zakres tych kompetencji staje się coraz szerszy i coraz bardziej zróżnicowany.

Tradycyjnie nadzór finansowy charakteryzował się przede wszystkim kompetencjami prawnymi i finansowymi. Z biegiem lat widzimy, jak ten tradycyjny tandem uzupełniają kolejne obszary kompetencyjne. Kluczowe stały się kompetencje technologiczne, co wiąże się zarówno ze znaczeniem tych kwestii dla funkcjonowania rynku finansowego, ale też z tematyką cyberbezpieczeństwa i koniecznością zabezpieczenia rynku finansowego przed zagrożeniami z cyberprzestrzeni.

Dzisiejsze wyzwania związane z bezpieczeństwem rynku finansowego oznaczają konieczność ciągłego poszerzania tradycyjnej palety kompetencji nadzoru o dalsze obszary. Budujemy potencjał zwiększający naszą skuteczność w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przestępczości na rynku finansowym. Znaczenia nabierają też umiejętności kluczowe dla ochrony społeczeństwa przed charakterystycznymi dla naszych czasów czynnikami ryzyka: manipulacją i dezinformacją. Zakres kompetencji niezbędnych nadzorowi finansowemu podlega więc nieustannemu poszerzaniu, rośnie też ich różnorodność.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie przede wszystkim dlatego, że nadzór finansowy – jako punkt zwornikowy dla bezpieczeństwa i rozwoju rynku finansowego – musi być centrum kompetencyjnym w zakresie umiejętności kluczowych dla rynku finansowego. Jedynie wówczas jesteśmy w stanie z jednej strony odpowiedzialnie wyznaczać kierunki bezpiecznego rozwoju rynku finansowego, a z drugiej – skutecznie korygować kurs rynku, jeżeli wymaga on takiej korekty. Taka też jest nasza ambicja i dążenie.

III.2.

Z perspektywy moich blisko ośmiu lat w polskim nadzorze finansowym widzę jednak coraz wyraźniej, że niezbędnym uzupełnieniem kompetencji jest kolejny czynnik: odwaga.

Chodzi o odwagę w prezentowaniu poglądów, odwagę w obronie tego, w co wierzymy i do czego jesteśmy przekonani i odwagę w obronie wartości, na których strażymy – choćby nawet nasz głos był chwilowo odosobniony i samotny. A w razie potrzeby także o odwagę stanowczego działania.

Na przestrzeni lat polski nadzór finansowy wielokrotnie dawał dowody takiej odwagi.

Niejednokrotnie zdarzało się, że musieliśmy podejmować działania społecznie niepopularne lub narażające nas na krytykę lub wręcz ataki. Z perspektywy czasu

historia rynku finansowego często przyznawała nam rację, *post factum* oceniając nasze działania jako oczywiście zasadne. Często pozwalały one też ograniczyć skalę ryzyka lub strat ponoszonych przez naszych obywateli. Nie obawialiśmy się być pierwszymi, którzy głoszą niepopularne lub odosobnione tezy, jakie *ex post* wydają się wręcz oczywiste. Nie chcę podawać tu przykładów, ale jest ich wiele.

Nie chodzi tu o triumfalizm. Staram się go zresztą unikać. Spośród wielu cytatów przypisywanych Winstonowi Churchillowi, które lubię i których używam, przytoczę ten, moim zdaniem wyjątkowo dobrze pasujący do naszej pracy: *“Success is not final, failure is not fatal”*.

Musi nam towarzyszyć pokora związana z tym, że możemy nie posiadać wszystkich informacji, i że nie jesteśmy w stanie przewidzieć przyszłości. Mimo to musimy działać.

Kluczową cechą nadzoru finansowego musi więc być odwaga: dostrzeganie oraz jednoznaczne komunikowanie naszych obiekcji tam, gdzie jednoznacznie je widzimy, oraz odpowiadające temu działanie. Naraża to nas niekiedy na polemikę lub wręcz niechęć w debacie publicznej. Dlatego w tym miejscu dokończę rozpoczęty cytat: *„it is the courage to continue that counts”*.

Mówiąc o odwadze jako kluczowej wartości nadzoru finansowego chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Oczekuję takiej odwagi od moich Koleżanek i Kolegów, oraz oczywiście od siebie. Uważam, że stanowi ona warunek skutecznego działania nadzoru. Relacja z jednego z moich wystąpień publicznych opatrzona została nagłówkiem: *„Odwaga nadzoru staje się dziś wartością systemową”*¹. To dobre podsumowanie.

Aby tę wartość wspierać, moje Koleżanki i Koledzy z nadzoru finansowego – ale także nasze Koleżanki i Koledzy z innych instytucji odgrywających podobną rolę dla funkcjonowania państwa – muszą mieć poczucie, że nasze państwo za nimi stoi.

Osoby podejmujące w dobrej wierze trudne decyzje w interesie naszego państwa i jego obywateli, w szczególności naszego rynku finansowego i jego uczestników, muszą mieć pewność, że nasze państwo jest i będzie po ich stronie.

Mówię o tym wprost, bo moim zdaniem warto, aby wyraźnie wybrzmiało to w ramach obchodów dwudziestolecia KNF.

III.3.

Moi współpracownicy wiedzą, że o kompetencjach i odwadze jako kluczowych wartościach nadzoru finansowego mówię często. Dziś chciałbym uzupełnić ten duet o trzeci element. Zabrzmiałoby to może zaskakująco, ale chodzi o szczęście.

¹ <https://bs.net.pl/odwaga-nadzoru-staje-sie-dzis-wartoscia-systemowa/>

Wszyscy znamy powiedzenie, że odważnym szczęście sprzyja. Mogłoby to prowadzić do wniosku, że szczęście zawiera się w odwadze. Ja też uważam, że szczęście to nie przypadek – to konsekwencja naszych postaw i wyborów.

Jednak podobno Napoleon awansując oficerów pytał, czy mają oni szczęście. Czy tak było – nie wiem. Z dzisiejszej perspektywy widzę jednak, że zestaw kompetencji i odwagi warto uzupełnić szczęściem. Dlaczego? Bo w życiu jest szereg kwestii, na które mamy wpływ, ale też wiele takich, na które nasz wpływ jest ograniczony. I w tych ostatnich często decyduje szczęście.

Chciałbym, aby ten motyw płynnie poprowadził mnie do końcowego wątku mojego wystąpienia.

Niektórych współpracowników wybieramy sobie sami. Innych spotykamy na naszej drodze i tylko od nich i od nas zależy, jak ułoży się nasza współpraca. Jako szef nadzoru finansowego mam okazję współpracować z wieloma osobami i instytucjami – z częścią z nich nawiązywaliśmy współpracę umownie, z innymi spotykałem się w ramach konfiguracji instytucjonalnych. Z perspektywy blisko ośmiu lat mogę powiedzieć, że w obu obszarach miałem szczęście.

Dlatego chciałbym wykorzystać tę okazję, żeby serdecznie podziękować zarówno tym, którzy na przestrzeni lat przyjęli moje zaproszenie do pracy w nadzorze finansowego, tym, których poznałem w Urzędzie, jak i tym, których miałem okazję spotkać na mojej drodze w ramach współpracy instytucjonalnej.

W szczególności moja współpraca z członkami Komisji oraz z instytucjami reprezentowanymi w jej składzie zawsze układała się duchu wspólnej troski o rozwój i bezpieczeństwo naszego rynku finansowego.

Nadzór finansowy jest częścią sieci bezpieczeństwa finansowego. W skład Komisji Nadzoru Finansowego wchodzi także przedstawiciele szeregu instytucji, których skoordynowane działania są kluczowe dla harmonijnego funkcjonowania naszego rynku finansowego.

Mam poczucie, że jako nadzór finansowy – ale przede wszystkim jako polski rynek finansowy – mieliśmy to szczęście, że instytucje reprezentowane w Komisji Nadzoru Finansowego kierują się duchem współdziałania i koordynacji dla zapewnienia optymalnych warunków dla rozwoju naszego rynku.

Niezależnie od współpracy w ramach Komisji Nadzoru Finansowego oraz sieci bezpieczeństwa finansowego, łączy nas bieżąca współpraca z wieloma instytucjami publicznymi, których działania w istotny sposób wpływają na rynek finansowy, choćby nawet rynek finansowy nie był głównym obszarem ich zainteresowania.

Do tych partnerów również kieruję moje serdeczne podziękowania. Cieszy mnie Państwa szeroka i liczna obecność na dzisiejszym spotkaniu. Traktuję ją jako potwierdzenie wagi i jakości naszej współpracy.

Dziękuję za Państwa obecność i uwagę.

Życzę udanego wieczoru.